

Ciebie modlić się będą, zwróceni ku ziemi, którą dałeś ich ojcom, ku miastu, któreś obrał Sobie, i ku domowi, który zbudowałem imieniomu Twójemu, racz z przybytku, w którym mieszkasz w niebieszech, wysłuchać ich modły, ich prośby, racz ich wyzwolić. Racz odpuścić ludowi Swemu grzechy, którymi zgrzeszył przeciw Tobie, i niewierności, którymi wobec Ciebie zawinił, i pozwól mu łaskę znaleźć u swych tyranów, aby się nad nim ulitowali. Albowiem to lud Twój, to własność Twoja, Tyś z Egiptu go wyprowadził, z głębi pieca hutniczego.

O niech rozwarte będą oczy Twoje na prośby sługi Swego, na prośby Swego ludu izraelskiego, o wysłuchaj ich we wszystkim, o cokolwiek wzywać Cię będą.

I ukazał się Jahwe Salomonowi... i rzekł doń: „Wysłuchałem Twoją modlitwę, Twoją prośbę, którą zaniósłeś przed oblicze moje. Uświęciłem dom ten, który zbudowałeś, kazałem Imieniu Swemu na zawsze w nim zamieszkać, a oczy moje i serce moje tam będą na wieki“.

Przełożył z hebr. Ks. ALEKSY KLAWEK.

MODLITWA ZA ŚWIĘTE MIASTO

Psalm 122 (według Wulg. 121).

Uradowałem się, gdy bracia mi rzekli:

„Pójdziemy do Jahwy przybytku“.

A oto stoją już nogi nasze
przy bramach twoich, o Jeruzalem!

O Jeruzalem, tyś odbudowane
jako gród stołeczny, cały zwarty w sobie,
do którego spieszą szczepy, szczepy Pana,
by tu według prawa Izraela
hołd swój składać Jahwy Imieniu.
Wszak tu naszych władców trony stały,
trony władców z domu Dawida.

O pokój, ach, proście dla „miasta pokoju“:
niech żyją spokojnie, którzy cię kochają,
niech spokój będzie pod mury twoimi,
życie bezpieczne w twych gmachach wspaniałych.
Z miłości do braci, do rodaków swoich,
O pokój dla ciebie modlić się będę,
z miłości do domu Jahwy, naszego Boga,
dolę szczęśliwą wybłagać ci pragnę.

Pobożny czciciel Boga Jahwy, żyjący w epoce po niewoli babilońskiej w jednym z miasteczek czy osiedli judejskich, uradował się głęboko w duszy, gdy się wieść rozeszła wśród mieszkańców, że przygotowana jest pielgrzymka do Jerozolimy. Przez długie lata niewoli pielgrzymek nie było, dopiero zmiany polityczne, które doprowadziły r. 538 do obalenia rządów wszechwładnego Babilonu i objęcia władzy przez Persów, spowodowały, że jeńcom palestyńskim dano wolność i pozwolenie na powrót do kraju. Znow Jerozolima stała się stolicą, znow zbudowano i poświęcono (r. 516) „dom Jahwy“, choć skromny i prosty, znow pomyślano o obwarowaniu miasta (r. 445) i znow odżyły dawne pielgrzymki do Jerozolimy z okazji wielkich świąt, przepisane dawnym prawem Mojżeszowym. Życie religijne coraz więcej wkracza na normalne tory, ale nabiera tętna żywszego, bo gorliwość wzrosła niepomniernie. Pielgrzymki te nie są dla wiernych ciężkim obowiązkiem, lecz stanowią żywiołowe manifestacje ku czci Boga jedyne.

Trudno określić dokładniej datę powstania psalmu, bo tak samo rok 516 — tj. rok poświęcenia świątyni — jak i rok 445 — tj. czas zbudowania murów miasta — mogą wchodzić w rachubę, ale dla zrozumienia treści psalmu jest to rzecz obojętna.

Ze szczerą radością, która jest wyrazem głębokiej wiary, wita pielgrzym miasto święte, do którego murów dotarł po kilkudniowej uciążliwej podróży. Rośnie w nim duma narodowa, kiedy widzi stolicę zmartwychwstałą, otoczoną murami i basztami, kiedy w niej z daleka spostrzega liczne gmachy wspaniałe, jakich oko jego nie widuje w miasteczkach i wioskach palestyńskich. Odżywa w nim wspomnienie, że to stolica, założona przez króla Dawida, przez kilkaset lat goszcząca jako władców potomków wielkiego monarchy.

Ale równocześnie z poczuciem narodowym wzrasta w autorze pielgrzymie duma religijna. Te dwa uczucia łączą się w jego duszy w harmonijną syntezę. Kocha on miasto Dawidowe, ale dlatego, że ono jest miastem Bożym, stolicą Jahwy, którą Bóg sam sobie obrał za siedzibę, i że w niej Jahwe w szczególny sposób zamieszkał w swoim przybytku na Syjonie. Ostatnie wiersze psalmu jasno wyrażają to połączenie ściśle obu motywów, bo w nich autor się modli za miasto „z miłości do braci“ i równocześnie „z miłości do domu Pańskiego“.

Wzruszająca modlitwa za stolicę jest całkiem realnie ujęta. Autor, znając dobrze historię kraju, przeczuwa, że lada dzień nowa

się burza rozpętać może i nowe wojska pod miasto sprowadzić, wie, że w sąsiedztwie wrogowie czyhają, jak o tym Ezdrasz (r. 4) wspomina. Stąd modli się i zachęca współpielgrzymów do modlitwy o „pokój“ we właściwym słowa znaczeniu. Wiersze te zawierają w tekście oryginalnym bardzo miłą dla ucha grę słów. Albowiem słowo Jeruzalem: *jeru - szalêm* — oznacza „gród pokoju“, względnie „gród bezpieczny“ (z powodu położenia na wzgórzu) i dlatego życzy autor miastu „pokoju“ i „bezpieczeństwa“, które to wyrazy aż pięciokrotnie z lekiką odmianą językową się powtarzają.

A kogo ma psalmista na myśli, gdy się modli o pokój dla tych, którzy miasto „kochają?“ Niepotrzebnie niektórzy egzegeci tekst zmieniają na „twoje namioty“, proponując lekcję *'ohel* zamiast *'ohel*, bo mianem miłośników stolicy obdarzył autor prawdopodobnie stałych mieszkańców miasta, zwłaszcza tych, którzy nad odbudową jego pracują.

W liturgii stał się psalm 122 modlitwą za Kościół Boży. Wiersze *Fiat pax in virtute tua et abundantia in turribus tuis*, tak często odmawiane w brewiarzu, pochodzą z tego psalmu¹⁾. Jest to myśl, wprowadzona w teologię przez św. Pawła, który w liście do Galatów uczy, że Kościół Chrystusowy tworzy nową, duchową „Jerozolimę, która jest matką naszą“ (Gal. 4, 26), by w sensie alegorycznym utożsamić Kościół z Jerozolimą. Dlatego to nazywamy Kościół matką naszą i wszystkie modlitwy za miasto święte, wzięte ze Starego Testamentu, odnosimy do Kościoła Chrystusowego. Msza św. z niedzieli Laetare (IV Wielkiego Postu) w swym formularzu łączy w jedną całość myślową tekst św. Pawła z tekstem psalmu 122. Nie stało się to przypadkowo. Albowiem w niedzielę tę odprawiano nabożeństwo w kościele św. Krzyża (Statio ad Sanctam Crucem in Jerusalem), co mimowoli nasunęło myśl, by teksty o Jerozolimie wiernym przypomnieć i zastosować je w przyjętym sensie alegorycznym.

Ks. ALEKSY KLAWEK.

¹⁾ Słowa „in virtute tua“ są nieściśłym tłumaczeniem tekstu oryginalnego, dlatego nowy psalterz ma słusznie „in moenibus tuis“. Wyraz hebrajski „cheil“ może jedno i drugie oznaczać. Chcąc ściśle filologicznie tłumaczyć, winniśmy „cheil“ oddać przez „podwale“. Dlatego w tekście napisano: „**pod** mury twoimi“.